

Witek, AUTOBUSY

jeżdżę sobie busem po Gdyni
w celu ucieknięcia od problemów w mojej dyni
siadam w pierwszym rzędzie jak w jakimś teatrze
nigdy w nim nie byłem chociaż miałem taką szansę
ale byłem chory dalej jestem często
w moim autobusie zaczyna robić się gęsto
mimo że już późno w domach światła gasną
no a stare baby na śródmieściu nie mogą se zasnąć
no bo patola
szaleje wszędzie dookoła
i głośno krzyczy by każdy kibic lechi się cował
jesteśmy już na przystanku armii krajowej
a zaraz będziemy na ulicy 3cio majowej
chujowy rym witek
musisz się bardziej starać
no sorry ale chcę też trochę prawdy tu ukazać
do autobusu wsiada nam tak zwany menel
zaraz wyrzucony zostanie ja jestem kurwa tego pewien
no i jak powiedziały
tak właśnie się stało
panie menelu wypierdalaj by ci się nie dostało
ode mnie, mówi szanowny pan kierowca
co wyjątkowo wygląda na jakiegoś sportowca
menel wysiada
nie robi o to spiny
mimo że oni zawsze robili o to jakieś kpiny
że niby co nam przeszkadza jego potężny smród
i jego dziwne odgłosy i ten po butach brud
tak czy inaczej wrócmy do mojej podróży
bo rozmowa o menelu bardzo nam się dłuży
na kolejnym przystanku ja już wysiadam
w sumie to zaraz jesteśmy więc już z fotela se zsiadam
moją destynacją był dworzec PKP
właśnie dojechaliśmy i wysiadam se
zmiierzam do dworca no bo ogrzać się muszę
no i chyba na żarcie ze złotych bram się skuszę